

W Ł O D Z I M I E R Z
B R A T K O W S K I

/Grupa Samorządności Robotniczej/

NASZ STOSUNEK do TROCKIZMU

i trockistów

W odbiorze społecznym Grupa nasza sytuuje się gdzieś w okolicach trockizmu. Nie jest to żaden przypadek. Zdarzało się przecież, że deklarowaliśmy swoją krytyczną sympatię i bliskość do IV Międzynarodówki.

Współpracowaliśmy i współpracujemy z organizacjami trockistowskimi. Z nimi również nie raz byliśmy w ostrym konflikcie. Do dziś trudno o normalizację stosunków między nami a Zjednoczonym Sekretariatem IV Międzynarodówki - kto będzie gadał z dokuczliwą pchłą. Od lat ciągnie się konflikt z Nurtem Lewicy Rewolucyjnej /pismo "KRET"/ związanym właśnie ze Zjednoczonym Sekretariatem. Co i raz odżywiają animozje z orientacją trockistowską reprezentowaną w Polsce przez Ludwika Hassa i zbliżone z nim grupki /obecnie "Platforma", kiedyś - "Walka Klas"/.

Nie przyzwyczailiśmy się bezkonfliktowo pracować i współpracować. Nie zazналиśmy ani dumy ani luksusu, choćby z poczucia przynależności do organizacji międzynarodowej. W konsekwencji musieliśmy liczyć na własne siły. Przy okazji przekonaaliśmy się co w praktyce znaczy entryzm i jak pustym może być hasło: "NIE MA WROGÓW NA LEWICY!". Konkurencja robi swoje.

Grupy, takie jak nasza, odbierane są jako t r o c k i z u j ą c e .
I n n y k o m u n i z m u o z ę s a m i a n y j e s t p r z e d e w s z y s t k i m z t r o c k i z m e m .
Dla nas trockizm nie jest epitetem. Nie odzegnujemy się zatem od bliskości z nim, choć nie czujemy się trockistami.

Organizacyjnie i materialnie jesteśmy nie z a l e ż n i od organizacji trockistowskich /promujemy nawet społecznie "morenistów" - "Poczta ze Świata"/, ideowo - jako komuniści - wiele mamy wspólnego /stąd promowanie tych i innych publikacji/.

Ważne są jednak różnice. Główną /ze wszystkimi trockistami/ jest zapewne ta, że nie jesteśmy zainteresowani tworzeniem i przynależnością do organizacji międzynarodowej. Dla nas Międzynarodówka /ta czy inna/ nie jest sztabem rewolucji. Nie uznajemy również w praktyce dominacji jakiegokolwiek partii krajowej, choćby t y l k o m a t k u j ą c e j i n n y m s e k c j o m Międzynarodówki. Międzynarodówka jako jednolita organizacja jest dla nas nie do przyjęcia. Uważamy, że przynależność do tak pomyślanej struktury bardziej krępuje niż mobilizuje do walki. Mamy na to swoje argumenty. Inni mogą mieć własne zdanie. Nasze wynika zarówno z przemyśleń historycznych, jak i ocen bieżących.

Nie czerpiemy zatem korzyści z przynależności do organizacji międzynarodowych. Inni mają pod tym względem nad nami przewagę. Cóż, każdy wybiera swoją drogę. O korzyściach materialnych z postawy internacjonalistycznej i rewolucyjnej szkoda gadać.

Organizacje trockistowskie traktują nas przeważnie jako grupę przejściową - efemerydę. Elastyczność, trwanie przy swoim i samodzielność poszukiwań odbierane są czasem jako zaśmiecanie i upór przed "jedynymi słusznymi rozwiązaniami". Przeważnie to nie znaczy zawsze.

Znacznie ostrzej niektóre organizacje trockistowskie reagują na krytykę. Najostrzej na zasadną.

C ó ż , n i k t n i e l u b i w y t y k a n i a b i ę d ó w .
Gorzej, gdy nie dopuszcza się do s a m o k r e ś l e n i a . Stosunek do trockizmu jest, w naszym przypadku, takim wyróżnikiem.

